

Wierzbicki, Sławomir

Stacjusz : wyzwoleniec, sekretarz czy zaufany doradca Kwintusa Cyclerona?

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 29 (309), 61-72

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sławomir Wierzbicki

STACJUSZ – WYZWOLENIEC,
SEKRETARZ CZY ZAUFANY DORADCA
KWINTUSA CYCERONA?

O Stacjuszu (*Q. Tullius Statius*) pisze się niezwykle rzadko¹ i najczęściej w niezbyt pochlebnych słowach. Literatura omawiająca stosunki panujące w domu Cyceronów najchętniej powtarza o nim opinię podobną do tej, jaką w swej pracy przytoczył B. Bolz: „Wydaje się, że Cicero nie przesadzał cytując ujemne opinie innych o Stacjuszu, że nie mylił się w ocenie niedyskrecji i nadużywania zaufania ze strony tego niewolnika, który już jako wyzwoleniec Kwintusa będzie przyczyniał się do rozdźwięków z Pomponią i będzie niewłaściwie wpływał na polityczne decyzje Kwintusa w okresie walk po śmierci Cezara”².

Kim był człowiek, który zasłużył sobie na tak krytyczne spojrzenie zarówno ze strony starożytnych, jak i nam współczesnych? Czy rzeczywiście dane mu było odgrywać tak demoniczną rolę przy boku Kwintusa Cycerona, jaką mu się zazwyczaj przypisuje?

Niewiele pewnego da się powiedzieć o Stacjuszu. Nie znamy ani przybliżonej daty jego urodzin, ani daty jego śmierci. Trudno nam nawet powiedzieć, czy przeżył braci Marka i Kwintusa Cyceronów (tj. grudzień

¹ Zazwyczaj przy omawianiu problematyki związanej z życiem i działalnością Marka i Kwintusa Cyceronów. Poza dwoma krótkimi artykułami F. Münzera, s.v. *Statius* 2, *RE*, vol. III A2, col. 2215, oraz s.v. *Tullius* A2, vol. VII, col. 1319, nie spotkałem się z pracą poświęconą wyłącznie tej postaci.

² B. Bolz, *Niewolnicy w pismach Cycerona*, Poznań 1963, s. 49. Podobne stanowisko zajęła G. Pianko, *Korespondenci Cycerona. Kwintus Tulliusz Cyceron, Meander*, 24 (1969), s. 402, 407.

43 r. p.n.e.), czy też zmarł wcześniej od nich. Poznajemy go bowiem w roku 59, jako wpływowego wyzwolenca propretora Azji³, a ginie on nam z oczu w połowie roku 44 r. p.n.e.⁴ Posłużenie się argumentacją *ex silentio* w przypadku próby ustalenia daty śmierci Stacjusza nie na wiele się zdaje. Z jednej bowiem strony dla ostatniego okresu życia Cynceronów mamy olbrzymie luki w korespondencji Marka⁵, a z drugiej strony, gdyby nawet przyjąć poprawność takiego wnioskowania, to udałoby się nam ustalić wyłącznie *terminus post quem* na grudzień 43 roku, co do naszej wiedzy nie wniesie niczego nowego. Podobnie nie jesteśmy w stanie określić, kiedy i w jakich okolicznościach Stacjusz znalazł się w rodzinie Cynceronów. Zważywszy jednak samo imię tego niewolnika⁶, jak i stopień zażyłości łączącej go z patronem, z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy założyć, iż musiał być związany z nią od dawna, być może już od samego urodzenia. Pragnę jednak podkreślić, że jest to wyłącznie przypuszczenie, na poparcie którego brakuje jakichkolwiek wzmianek w zachowanych źródłach.

Praktycznie tylko trzy okresy w życiu Stacjusza da się odtworzyć w sposób bardziej szczegółowy: jego pobyt z patronem w prowincji Azji w 59 r. p.n.e., lata 51–49 i związane z nimi problemy małżeńskie Kwintusa Cyncerona oraz pewne wydarzenia z lat 45–44. Reszta życia wyzwolenca, nie licząc drobnych i rozproszonych wzmianek o nim w korespondencji Marka Cyncerona, pozostaje dla nas niewyjaśnioną zagadką.

Dodatkową trudność, i kto wie czy nie najpoważniejszą, sprawia jednostronny charakter przekazów źródłowych. Bohatera naszych rozważań poznajemy dzięki listom Marka Cyncerona, a ten, wbrew głoszonym przez siebie samym opiniom (np. *ad Q. fr.*, I, 2, 2), nie był do Stacjusza nastawiony zbyt przychylnie. Co ciekawe, wielki mówca nie zmienił swego stanowiska do końca życia. Chłodno wyrażał się o wyzwoleniu brata w roku 59 p.n.e., gdy w liście do najbliższego przyjaciela Attyka stwierdzał bez ogródek: „nie ma dla mnie większej

³ Pierwszy list, w którym Stacjusz został wymieniony po imieniu datowany jest na przełom czerwca i lipca 59 r. p.n.e. (*ad Att.*, II, 18, 4). Stwierdzenie K. Kumanieckiego, *Cynceron i jego współcześni*, Warszawa 1989, s. 337, że już w liście z 62 r. p.n.e. Marek doradzał Kwintusowi wyzwolenie Stacjusza jest chyba pomyłką.

⁴ Ostatni list, w którym pojawia się imię Stacjusza pochodzi z czerwca 44 r. p.n.e. (*ad Att.*, XV, 21).

⁵ Szczególnie dotkliwy jest tu brak najszczerzych listów do Attyka.

⁶ Por. F. Münzer, s.v. *Staius*, col. 2213–2214.

przykrości, jak wyzwolenie Stacjusza” (*ad Att.*, II, 19, 1)⁷, jak i kilkanaście lat później, kiedy dokonaną przez Kwintusa próbę zestawienia własnego syna ze Stacjuszem podczas Luperkaliów w 46 r. określił wprost jako „czwartą, a raczej tysięczną utratę rozumu” (*ad Att.*, XII, 5, 1).

Odpowiedź na pytanie o przyczyny tej niechęci nie wydaje się trudna. Najprawdopodobniej nie odgrywały tu decydującej roli urazy osobiste⁸, ale na plan pierwszy wysunęły się problemy większego formatu. Z jednej strony była to troska o zachowanie *mos maiorum*, wynikająca tak z tradycji, jak i przekonań politycznych konsula, a z drugiej konieczność utrzymania dobrej opinii w kręgach rzymskiej nobilitas, wśród której pozycja Marka Cyclerona uległa w krótkim czasie gwałtownemu pogorszeniu. Sytuacja wielkiego mówcy w latach 63–59 (z tego okresu pochodzą najbardziej niechętnie Stacjuszowi pisma) była nie do pozazdroszczenia. Już w pięć dni po straceniu uczestników spisku Katyliny został on ostro zaatakowany przez nowo obranego trybuna ludowego Metellusa Neposa za skazanie na śmierć obywateli rzymskich bez wyroku sądowego⁹. Wówczas jeszcze nic nie zapowiadało, że jest to dopiero początek całego splotu wydarzeń, które doprowadzą do wygnania Marka Cyclerona. Rok 62 przyniósł nawet pewną stabilizację. Jednakże złożenie przez byłego konsula obciążających oskarżonego zeznań w procesie Klaudiusza wraz z późniejszymi atakami na jego osobę w senacie doprowadziło do ponownego zaostżenia sytuacji.

Wróg, którego Cycero początkowo nie doceniał, tym razem okazał się groźniejszy. Na dodatek wielkiemu mówcy groziło osamotnienie w czekającej go walce. Bezkompromisowość skrajnych optymatów, zwalczających ekwitów w senacie¹⁰, zniechęcała go do bliższych z nimi związków¹¹. Natomiast poparcie Pompejusza, z którym wiązał tak wielkie nadzieje, okazało się iluzoryczne¹². Wielki wódz, zniechęcony ustawiczną i zaostżającą się walką z senatem o zatwierdzenie jego

⁷ Por. również *ad Att.*, II, 18, 4. Wszystkie cytaty z listów Cyclerona podaję w tłumaczeniu G. Pianko – Cycleron, *Wybór listów*, Wrocław 1962.

⁸ Por. *ad Q. fr.*, I, 2, 2. W tym miejscu należy chyba dać wiarę zapewnieniom Marka zawartym w liście do brata.

⁹ Por. K. Kumaniecki, *Cycleron*, s. 219–223.

¹⁰ Zob. komentarz T. Łoposzki do omawianych wydarzeń, *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, Warszawa 1987, s. 98.

¹¹ Byłoby to bowiem sprzeczne z gloszonym przez Cyclerona hasłem *concordia ordinum*. Zob. K. Kumaniecki, *Cycleron*, s. 241.

¹² *Ibidem*, s. 239–268.

zarządzeń na Wschodzie i przydzielenie gruntów jego weteranom, zdecydował się na związek z Cezarem i Krassusem w ramach tzw. pierwszego triumwiratu. W efekcie Marek Cyncero coraz bardziej tracił grunt pod nogami, a czary goryczy dopełniło dokonane przez Klaudiusza *transitio ad plebem*, które otworzyło mu drogę do upragnionego trybunatu¹³.

Po uwzględnieniu tych okoliczności nie może dziwić, że osoba Stacjusza, jak i eksponowana pozycja, jaką zajmował on przy boku przebywającego w prowincji Kwintusa, nie pasowała ani do wyobrażeń, ani do sytuacji, w jakiej niespodziewanie dla samego siebie znalazł się Marek w początkach 59 r. p.n.e. Powody do krytycznego spojrzenia na postać wyzwolenca brata były więc nazbyt wyraźne, a były konsul w pełni zdawał sobie sprawę, iż każde kolejne jego spotkanie da atuty do ręki jego przeciwnikom.

Stosunek do niewolników młodszego z Cynceronów, i to pomimo przypisywanego mu konserwatyizmu¹⁴, był zdecydowanie bardziej liberalny. Potrafił ich surowo karać (np. *ad Q. fr.*, I, 2, 12), ale równocześnie, nie bacząc na osławioną *mos maiorum*, pozostawiał im zdecydowanie większą swobodę działania niż Marek¹⁵. Niektórych z nich, a najdobitniej świadczy o tym przykład Tirona, był w stanie traktować jak przyjaciół (*ad Fam.*, XVI, 16, 1–2). Odnieść można wrażenie, iż Kwintus patrzył na świat dużo bardziej realistycznie od brata. Zdawał sobie sprawę z użyteczności i wielkich możliwości oddziaływania niewolników i wyzwolenców na opinię publiczną (*Comm. petit.*, V, 17). Nie widział także przeszkód w zleceniu im wykonywania swoich obowiązków domowych i służbowych¹⁶. Właśnie na tym tle doszło do poważnego nieporozumienia pomiędzy braćmi, a przy tej okazji udało nam się poznać bliżej osobę Stacjusza.

Najwcześniejsza wzmianka o Stacjuszu pochodzi z końca czerwca lub też z początku lipca 59 r. p.n.e. i pojawia się w liście pisanym przez Marka Cyncerona do Pomponiusza Attyka (*ad Att.*, II, 18, 4). Jest ona bardzo lakoniczna i informuje nas wyłącznie o stosunku wielkiego

¹³ Szczegółowe omówienie wydarzeń z lat 62–59 p.n.e. wraz z krytycznym omówieniem źródeł i literatury znaleźć można w pracy T. Łoposzki, *Trybunat Publiusza Klodiusza w świetle źródeł i historiografii*, Warszawa 1974, *passim*.

¹⁴ Por. K. Kumaniecki, *Literatura rzymska. Okres cyceroński*, Warszawa 1977, s. 332.

¹⁵ B. Bolz, *Niewolnicy*, s. 82.

¹⁶ Zob. I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987, s. 124–126.

mówcy do faktu wyzwolenia niedawnego niewolnika Kwintusa. Kolejny list do tego samego adresata, tym razem datowany na połowę lipca tegoż roku (*ad Att.*, II, 19, 1), nieco wyraźniej mówi nam o nastawieniu Marka do wydarzenia w domu brata, ale i on dla naszych rozważań nie ma większego znaczenia. Jedyne co możemy wywnioskować z obydwu fragmentów listów, to przypuszczenie, że wyzwolenie nastąpiło stosunkowo niedawno (być może latem 59 r. p.n.e.)¹⁷ i musiało wywołać pewien oddźwięk w samej stolicy Imperium (por. *ad Q. fr.*, I, 2, 3).

Obszerniejsze wiadomości na temat Stacjusza, wówczas już wyzwolenca, przynosi nam dopiero napisany na przełomie listopada i grudnia list Marka do brata Kwintusa, przebywającego wówczas w Azji w charakterze propretora (*ad Q. fr.*, I, 2). Najczęściej uważa się jednak, że tę samą osobę miał być konsul na myśli i wtedy, gdy udzielał swemu bratu wskazówek w liście pisanym na początku 59 r. (*ad Q. fr.*, I, 1). Co prawda, w tym chronologicznie pierwszym liście Stacjusz nie został wymieniony po imieniu, ale występująca w obu przypadkach zbieżność uwag ma świadczyć za przyjęciem takiego właśnie rozwiązania¹⁸. Jedyna różnica polegać zaś miałyby na tym, że w trakcie pisania wcześniejszego chronologicznie listu Stacjusz był jeszcze niewolnikiem bez większego znaczenia, a w drugim przypadku niezwykle wpływową osobą w otoczeniu propretora Azji¹⁹.

Czy jest to pogląd do końca słuszny?

Kariera polityczna Cyncerona przebiegała podobnie jak jego starszego brata. Urodzony w Arpinum (Cic., *De leg.*, II, 3) pomiędzy 105 a 102 r. p.n.e.²⁰, wspinał się po szczeblach drabiny urzędniczej osiągając w roku 68 kwesturę, a w 65 r. edylat plebejski, zaś w trzy lata później (62 r.) preturę²¹. Trudno powiedzieć, czy marzył o konsulacie²², gdyż na ten

¹⁷ Por. F. Münzer, s.v. *Stacius*, col. 2215. Jak jednak wynika z listu (*ad Att.*, II, 18, 4), Kwintus Cyncero musiał myśleć o tym już wcześniej.

¹⁸ Por. J. Justyński, *Listy polityczne Cyncerona. Myśl polityczna Cyncerona w świetle jego listów*, Warszawa 1970, s. 173–174.

¹⁹ B. Bolz, *Niewolnicy*, s. 47–48.

²⁰ F. Münzer, s.v. *Tullius* n° 31, col. 1286. Dokładna data narodzin Kwintusa nie jest poświadczona w źródłach.

²¹ T. R. S. Broughton, *The Magistrates of the Roman Republic*, t. II, Oxford 1951, s. 139, 158, 173.

²² Taką tezę postawił T. Wiseman, *The ambition of Quintus Cicero*, *JRS*, 56 (1966), s. 108–110.

temat nie ma informacji w źródłach²³. W roku 61 p.n.e. Kwintus wyjechał jako propretor do bogatej prowincji Azji²⁴. Już po roku miał dosyć namiestnikowania i pragnął powrócić do domu. Na przeszkodzie stanął mu jednak sprzeciw Marka, zupełnie nie liczącego się z życzeniami młodszego brata²⁵. W efekcie przedłużono mu *prorogatio imperii* na rok 60. Pech chciał, że i po upływie tego czasu Kwintusowi nie było dane powrócić do Rzymu, gdyż po raz kolejny, tym razem już wbrew staraniom Marka, przedłużono mu *imperium*²⁶.

W takich właśnie okolicznościach powstał słynny list-memoriał kierowany do brata Kwintusa (*ad Q. fr.*, I, 1). Przyglądając się nieco dokładniej okolicznościom jego powstania i analizując jego treść, można dojść do wniosku, że w tym konkretnym przypadku wcale nie najważniejszą sprawą było doradzanie młodszemu bratu, lecz przeprosiny za przedłużenie propretury o kolejny już rok oraz rewanż za napisane kilka lat wcześniej przez Kwintusa dzieło *Commentariolum petitionis*²⁷. Uwagi zamieszczone w tym piśmie mają bowiem taki stopień uogólnienia, iż stanowią bardziej zbiór informacji o wzorowym administrowaniu prowincją niż zalecenia odnoszące się do konkretnej osoby, chociaż tych ostatnich również tam nie brakuje²⁸. Już tylko te okoliczności stwarzają poważną trudność w poprawnej interpretacji zarzutów zawartych w tym dokumencie. Jeżeli dołożymy do tego trudną sytuację polityczną Marka w 59 roku, to może się okazać, że należałoby dużo ostrożniej podejść do omawianego tekstu i przyjąć, że jedynym do końca wiarygodnym źródłem do poznania osoby Stacjusza pozostaje świadectwo zawarte w *ad Q. fr.*, I, 2.

O problemach, na jakie możemy natrafić przy próbie wykorzystania listu-memoriału najlepiej świadczy bowiem sama treść uwag kreślonych przez Marka. W zasadzie zarzucał on bratu niestałość, skłonność do

²³ Por. uwagi M. Gelzer, *Cicero. Ein biographischer Versuch*, Wiesbaden 1969, s. 192.

²⁴ Na temat propretury Kwintusa zob. D. Magie, *Roman Rule in Asia Minor to the End of Third Century after Christ*, t. I, Princeton 1950, s. 381–383.

²⁵ Zob. K. Kumaniecki, *Cyceron*, s. 275.

²⁶ Zob. J. Justyński, *Listy*, s. 169.

²⁷ Por. L. Weibel, *Das „Commentariolum petitionis“*. *Untersuchung zur Frage der Echtheit*, Diss., München 1969, s. 43. Szerzej na temat okoliczności i przyczyn powstania listu zob. J. Justyński, *Zasady administracji prowincją rzymską w świetle doktryny Cycerona i analizy listu-memoriału ad Q. fr. I, 1*, *Zeszyty Naukowe UMK, Prawo VIII*, Toruń 1968, s. 109–110, oraz J. Wikarjak, *Brochure elettorale de Quintus Cyceron*, Wrocław 1966.

²⁸ Por. K. Kumaniecki, *Literatura*, s. 394–395.

gniewu (I, 1, 37), dopuszczanie nieodpowiednich ludzi (tj. niewolników) do władzy oraz doprowadzenie do zadrażeń z publikanami (I, 1, 32). Dwa pierwsze zarzuty nie mają dla nas większego znaczenia, gdyż odnoszą się do charakteru Kwintusa. Ciekawa jest natomiast próba połączenia dwóch kolejnych.

W okresie swej propretury Kwintus, chcąc złagodzić wyzysk prowincji, doprowadził do zadrażeń z publikanami, co było nie na rękę Markowi, który stwierdza wyraźnie: „Jeśli będziemy im przeciwdziałać, odstręczymy od siebie i od państwa stan, któremu wiele zawdzięczamy” (I, 1, 37). Interesujące wydaje się połączenie zacytowanego ustępu z innym fragmentem (I, 1, 16), w którym były konsul kategorycznie zabrania bratu powierzania zadań związanych z zarządaniem prowincji nawet najbardziej godnym zaufania niewolnikom, z czego mogłoby wynikać, że wpływy Stacjusz odegrał poważną rolę w powstaniu konfliktu z publikanami. Na możliwość takiej interpretacji wskazuje fragment innego listu (I, 2, 2–3) do Kwintusa, któremu poświęcimy teraz nieco uwagi.

Podobnie jak w liście poprzednim, Marek zarzuca bratu powierzanie zaufanym niewolnikom i wyzwolencom spraw państwowych. Głównym zaś argumentem przemawiającym przeciwko tego typu praktykom było to, że stanowiły one wyśmienitą pożywkę dla wszelkiego rodzaju plotek i pomówień²⁹. Wokół osoby Stacjusza miało ich narosnąć tyle, że jego powrót z prowincji stał się głośnym wydarzeniem dla Rzymian (spotkało ich jednak duże rozczarowanie ze względu na niepozorny wzrost wyzwolenca). Stacjusz, według słów Marka Cycerona, do tego stopnia rozzuchwalił się podczas pobytu w Azji, że starał się nawet przypisywać sobie kierowanie decyzjami propretora, a szczególne nasilenie tego zjawiska miało nastąpić po jego wyzwoleniu w 59 roku. Co było jednak rzeczą najgorszą — ten niedawny niewolnik szczylił się swoją pozycją, co w oczach byłego konsula musiało uwłaczać godności i dobrej opinii Kwintusa. Wielkiego mówcę dodatkowo drażniły używane przez Stacjusza zwroty typu: „nie podobało mi się”, „przedkładałem tamto”, „doradzałem”, „odradziłem” itp. Nie mniej upokarzający wydawał mu się zapewne fakt, że do niego osobiście zwracali się ludzie (publikanie?) pragnący uzyskać rekomendację u wpływowego wyzwolenca (I, 2, 1–3).

Z przedstawionej analizy wynikałoby zatem, że w trakcie pobytu w Azji Stacjusz wyrósł na pierwszoplanową postać w otoczeniu Kwintusa.

²⁹ Zob. B. Bolz, *Niewolnicy*, s. 49.

Najlepszym zaś tego dowodem jest fakt, że jeszcze jako niewolnik przejął całkowicie nadzór nad korespondencją propretora, o czym wyraźnie zaświadcza sam Marek: „Mówił mi Stacjusz, że po ich [tj. listów] napisaniu przynoszono je do ciebie, że on je czytał, a jeżeli w nich co niesprawiedliwego znalazł o tem cię ostrzegał, ale przed jego przybyciem nie czyniono w tych pismach tak ścisłego wyboru” (I, 2, 8).

Z cytowanego listu wynika jeszcze jeden istotny dla nas wniosek — Stacjusz pojawił się w prowincji nieco później niż jego patron. Należy tylko żałować, iż nie możemy jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy jego przyjazd w tym terminie był wcześniej zaplanowany, czy też Kwintus ściągnął go w związku z przedłużającą się propreturą, aby ktoś godny zaufania pomógł mu uporządkować jego sprawy domowe i służbowe. Ta druga możliwość wydaje mi się bardziej prawdopodobna, a to z kolei świadczyłoby o dużej roli, jaką odgrywał Stacjusz w domu Kwintusa jeszcze przed 61 r. p.n.e. Być może zajmował w nim pozycję podobną do tej, jaką miał Tiro u boku Marka Cyncerona (przypomnijmy, że zarządzał majątkiem rozrzutnego patrona!)³⁰.

Ekspozycja pozycja Kwintusowego wyzwolenca dawać mu mogła olbrzymie pole do nadużyć i tego najprawdopodobniej obawiał się Marek. Bezsprzecznie było to również głównym tematem plotek. Nie powinniśmy jednak koncentrować się na przypuszczeniach, gdyż dużo ważniejsza wydaje się odpowiedź na pytanie, czy Stacjusz rzeczywiście nadużywał zaufania patrona do realizacji jakichś własnych celów? I w tym momencie dochodzimy do sedna problemu, gdyż — jak się okazuje — Marek nigdy w swoich pismach (włączając w to list *ad Q. fr.*, I, 1) nie zarzucał Stacjuszowi braku kwalifikacji, nie kwestionował też w najmniejszym stopniu jego wierności i uczciwości³¹. Najpoważniejszy zarzut, co należy jeszcze raz podkreślić, dotyczył pozycji zajmowanej przez Stacjusza, która prowokowała plotki i, jako niezgodna z *mos maiorum*, była niechętnie widziana przez dużą część nobilów, co — zważywszy na ówczesną sytuację Marka — mogło być kłopotliwe dla niego i jego rodziny³².

Wielki mówca w pełni zdawał sobie sprawę, że jego brat mógł nie uwierzyć w tak sformułowane zarzuty pod adresem ulubionego wyzwolenca. Zdecydował się więc powołać na świadectwo samego zainteresowanego.

³⁰ Por. I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, *Niewolnictwo*, s. 107.

³¹ Inaczej uważają jednak J. Justyński, *Listy*, s. 174, i B. Bolz, *Niewolnicy*, s. 91.

³² Por. J. Justyński, *Listy*, s. 174.

sowanego, co miało uwiarygodnić oskarżenia. Jak gdyby tylko przy okazji, ale niewątpliwie z bardzo czytelną intencją, autor listu podkreślał, że cytuje wyłącznie opinie innych, a nie swoje własne (*ad Q. fr.*, I, 2, 2).

Pozostaje nam jeszcze do omówienia problem domniemanej chępliwości Stacjusza i plotek, które narosły wokół jego osoby. Odnieść można wrażenie, że zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku mamy do czynienia z retoryczną przesadą oraz, być może, pewnym przewrażliwieniem byłego konsula. Trudno bowiem uznać, że zwroty w rodzaju „nie podobało mi się”, „doradziłem” itp. użyte w rozmowie z bratem patrona świadczą o jakiejś szczególnej chępliwości, tym bardziej, jeżeli zwrócimy uwagę, iż celem rozmowy było usprawiedliwienie szybszego przyjazdu Stacjusza do Rzymu (I, 2, 1). Sądzę, że również problem plotek został sztucznie rozdmuchany przez Marka, gdyż jak się okazało, wygasły one niezwykle szybko (I, 2; 1).

Jaki zatem obraz wyłania się po analizie materiału źródłowego? Trudno chyba wysnuć wniosek o wielkiej winie Stacjusza. Niewątpliwie wyzwolencic ten był osobą niezwykle ambitną i potrafiącą zdobyć pełnię zaufania swego patrona. Otrzymał też od niego olbrzymią władzę, której zakres drażnił wielu ludzi. Z nałożonych na niego obowiązków wywiązywał się zapewne bardzo dobrze, gdyż Kwintus nie tylko nie narzekał na niego, ale wręcz obawiał się, że po jego wyjeździe zostanie okradziony przez pozostałą część własnej świty (I, 2, 1)³³.

Po tym bogatym w wydarzenia roku 59 Stacjusz zginął nam z oczu na dłuższy czas. Odnajdujemy go dopiero przy okazji zajść, które nastąpiły osiem lat później. Tym razem poznajemy go jako tego, który stać się miał powodem ostrego konfliktu pomiędzy Kwintusem a jego żoną Pomponią (*ad Att.*, V, 1, 1–3). Sądzę, że aby dobrze zrozumieć wydarzenia, które rozegrały się w Arkanum (majątek Kwintusa), nie wolno nam ograniczać się jedynie do relacji Marka, z której wynika, iż Stacjusz podsycił konflikt między małżonkami. Negatywna rola wyzwolencica wydaje się w tym przypadku bardzo wyolbrzymiona. Wystarczy bowiem przyjrzeć się nieco małżeństwu młodszego z Cycleronów, aby w pełni to zrozumieć. Temat sam w sobie nadaje się na odrębny i obszerny artykuł, dlatego też ograniczę się w tym miejscu jedynie do przypomnienia faktów.

³³ Por. też Cic., *ad Fam.*, XVI, 16, 1–2.

Kwintus ożenił się z Pomponią, siostrą Attyka, dosyć wcześnie³⁴. W zawarciu tego związku wielką rolę odegrał Marek, który w ten sposób chciał jeszcze bardziej scementować swoją przyjaźń z Attykiem³⁵. Małżeństwo to jednak szybko okazało się niewypałem, a pierwsze poważne konflikty pojawiły się już w 68 roku (*ad Att.*, I, 5, 2–3; 10, 5), a więc wówczas, gdy o Stacjuszu jeszcze nie słyszymy ani słowa. Początkowe nieporozumienia załagodziły narodziny Kwintusa syna, ale nie bez znaczenia była też ingerencja Marka, któremu bardzo zależało na utrzymaniu tego związku (*ad Att.*, I, 5, 2–3). Zarzewie przyszłych konfliktów nie zostało jednak zlikwidowane. Nie zawsze też w małżeńskich kłótniach wina leżała po stronie Kwintusa, którego temperamentowi przypisuje się najczęściej doprowadzanie do ich powstawania³⁶. Pomponia, o czym wyraźnie zaświadcza w swoich listach Marek, też nie należała do osób łatwych w pożyciu (np. *ad Att.*, I, 17, 3–4)³⁷.

Konflikty małżeńskie Kwintusa nasiliły się w 51 r. p.n.e. i zazwyczaj winą za ten stan rzeczy obarcza się propretora Azji i jego wpływowego wyzwolenca Stacjusza³⁸. Nie jest to jednak pogląd do końca słuszny. Sam Marek, któremu nie można zarzucić niezajomości tematu, tym razem (a nie zdarzało mu się to często) w zdecydowany sposób stanął po stronie brata i całą odpowiedzialność za zaistniałą sytuację przypisał Pomponii (*ad Att.*, V, 1, 3–4). Również Stacjusz, jak to wynika z tego samego listu do Attyka, stał się zwykłym kozłem ofiarnym, gdyż głównym powodem sporu były prawdopodobnie sprawy finansowe.

Zupełnie inną sprawą jest natomiast ocena pozycji zajmowanej przez Stacjusza w domu Kwintusa Cycerona. Bez wątpienia odgrywał tam pierwszoplanową rolę, ale w okresie schyłku republiki taka pozycja wyzwolenca nie była czymś wyjątkowym³⁹. Czy to drażniło Pomponię? Z pewnością tak. Kłopot może natomiast sprawić próba ustalenia przyczyn takiego stanu rzeczy, ale dopuszczalna jest niewątpliwie zupełnie inna interpretacja zachowanych świadectw niż robi to G. Pianko w swoim wielokrotnie już cytowanym artykule poświęconym Kwintusowi. Można bowiem uznać, że to właśnie brak zrozumienia ze strony żony i ciągle nasilające się konflikty rodzinne spowodowały, że Kwintus

³⁴ Por. F. Münzer, s.v. *Tullius*, n° 31, col. 1287.

³⁵ Nepos, *Att.*, V.

³⁶ Por. G. Pianko, *Korespondenci*, s. 402.

³⁷ Por. uwagi K. Kumanieckiego, *Cyceron*, s. 358.

³⁸ G. Pianko, *Korespondenci*, s. 402.

³⁹ Por. J. Justyński, *Listy*, s. 173–174.

szukał coraz większego oparcia w Stacjuszu, który stał mu się wręcz niezbędny (*ad Fam.*, XVI, 16, 1–2). Przyjmując inne założenie trudno pogodzić się z myślą, że to właśnie, typowa przecież, pozycja wyzwoleńca w rodzinie Kwintusa doprowadziła oboje małżonków do podjęcia decyzji o rozwodzie (*ad Att.*, VI, 7, 1).

W trakcie pobytu Cynceronów w Cylicji (51/50 r. p.n.e.) zanosilo się na to, że do rozwodu rzeczywiście dojdzie. Stacjusz był wówczas w Rzymie, ale o zaistniałej sytuacji był lepiej poinformowany niż Marek (*ad Att.*, VI, 2, 2) i miał nawet w tej sprawie złożyć oświadczenie, o którym wspomina Cyncero: „najbardziej przykre jest mi oświadczenie Stacjusza, że ja pochwalam ten zamiar” (*ibidem*).

Prawdopodobnie nigdy nie uda się nam rozstrzygnąć kwestii, czy Stacjusz z własnej inicjatywy kłamał oskarżając Marka o popieranie rozwodu (wówczas zarzut postawiony na początku tego artykułu byłby słuszny), czy też po prostu taką informację otrzymał od swego patrona. Każda z tych interpretacji wydaje się możliwa, chociaż sam Marek chyba wskazuje na drugą z nich. W każdym razie jeszcze wówczas małżeństwo udało się uratować, ale główną zasługę należy przypisać chyba młodemu Kwintusowi, który bardzo kochał matkę (*ad Att.*, 7, 1)⁴⁰. Natomiast Stacjusza, którego rola w całej aferze, co trzeba jednak przyznać, może budzić wątpliwości, nie należy jednak obarczać odpowiedzialnością za celowe działanie przeciwko małżeństwu patrona.

I wreszcie ostatnia sprawa — rola Stacjusza w ostatnim okresie życia Cynceronów. W tym przypadku brak przekazów źródłowych uniemożliwia nam właściwą ocenę działalności wyzwoleńca. Jednakże na podstawie nielicznych i rozproszonych wzmianek w korespondencji Marka Cyncerona trudno przyjąć tezę, że w jakikolwiek sposób starał się pogłębić rozdzwiewki między braćmi. Brak na to dowodów. Natomiast sam Kwintus miał wiele powodów, aby mieć pretensje do brata (m.in. o sprawy finansowe i namówienie go do przejścia do obozu Pompejusza). Są z kolei podstawy do stwierdzenia, że Stacjusz mógł odegrać pozytywną rolę w pogodzeniu Kwintusa z jego synem, który w 44 r. p.n.e. związał się na pewien czas z Antoniuszem i ostro występował przeciwko stryjowi (np. *ad Att.*, XV, 21, 1; XIV, 14). Również korespondencja, którą wyzwoleńiec utrzymywał z wielkim mówcą zdawałaby się świadczyć o jego nie najgorszych z nim stosunkach (*ad Att.*, XIV, 17; XV, 19).

⁴⁰ Por. K. Kumaniecki, *Cynceron*, s. 376–377, jak również G. Pianko, *Korespondenci*, s. 402.

Wnioski, jakie nasuwają się po napisaniu tego artykułu są dosyć oczywiste — Stacjusa traktuje się zbyt powierzchownie i stara się mu przypisać wiele rzeczy, za które być może nie był wcale odpowiedzialny. Trudno wybielić tę postać całkowicie i uznać, że nie miał wad. Nie można również zaprzeczyć, że nie równał się z Tironem, wyzwoleniec Marka, ale były to przecież dwie zupełnie inne osoby, o innym wykształceniu, zainteresowaniach i przede wszystkim o innym zakresie obowiązków⁴¹. Porównywanie tych dwóch postaci może wręcz zaprowadzić nas na manowce.

Kim wobec tego był Stacjusz? Wyzwoleniec, doradcą czy sekretarzem? Sądzę, że wszystkim po trochu. Co jednak najistotniejsze — wiernym i lojalnym, całkowicie oddanym swojemu patronowi klientem, a to było jego najświętszym obowiązkiem.

STATIUS — UN AFFRANCHI, UN SECRÉTAIRE OU UN CONSEILLER DE CONFIANCE DE Q. TULIUS CICERO?

Resumé

Dans cet article l'auteur analyse le problème de la position occupé par Q. Staius à coté de Q. Cicero. M. Cicero l'accusait alors dans ses lettres de l'abus des ambitions politiques et activité au détriment de son patron. L'analyse des sources a décidé l'auteur de cet article à contester cette opinion défavorable et à reconnaître que Staius était un adjoint loyal et compétent de Quinte, qui le soutenait aussi bien dans les affaires de l'Etat que celles de la famille.

⁴¹ Por. G. Pianko, Korespondeci, s. 407.